

Ninny Raciborskie.

Nakładca: Ignacy Rostek,
Racibórz-Starawieś
(Ratibor-Altendorf.)

Cena kwart. 1 Mk.

Pismo poświęcone Ludowi.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, co środę i sobotę.

Redaktor główny i odpowiedzialny
J. K. Małkowski.
Racibórz-Starawieś
(Ratibor-Altendorf.)

Za ogłoszenia płaci się od miejsca
wiersza drobnego 15 fen.

Oświata i Praca — Naród zbogaca!

Redakcja i Ekspedycja znajdują się na Staréjwsi w domu p. Nawratha.

Co tam słychać w świecie.

Cechliwie pojawiają się w liberalnych gazetach wieści, iż Ojciec św. jest cierpiącym, że coraz więcej traci siły i swobodę. Podobna pogłoska pojawiła się w pismach liberalnych znów przed kilku dniuami. Wszystkie te wieści są atoli zmyślone, w jakim celu, trudno wiedzieć. Jak wiernodogodne donoszą źródła, czuje się Ojciec św. dzisiaj więcej niż kiedykolwiek zdrowym i silnym. Lato przepędzi Ojciec św. w niewielkim pałacyku, położonym wśród ogrodów watykańskich. W Czwartek rano odprawił Ojciec św. w kaplicy swej mszę świętą, następnie udzielił wielu przybyłym z różnych stron cudzoziemcom komunii św. potem udał się do swoego mieszkaniaka. W tym samym dniu odczytano w obecności wielu kardynałów dekret, według którego Ojciec św. pragnie uznać trzech świątobliwych mężczyzn kościoła za świętych. Są nimi: Pewien znany już dawnio Biskup włoski i dwa misjonarze francuzi, którzy w dalekich krajach śmierć męczeńską ponieśli.

Poseł rosyjski pan Izwolski bawi wejść jeszcze w Rzymie i stara się nakonieć Ojca św. do pewnych ustępstw. Ale Ojciec św. broni praw katolików polskich i unitów rosyjskich z wielką stałością i o ustępstwach na korzyść rządu rosyjskiego ani słuchać nie chce. To też prawdopodobnie ugody się rozbiją. Rząd rosyjski ząda podobno rzeczy, których Ojciec św. w żaden sposób spełnić nie może, np. przykład zaprowadzenia języka rosyjskiego po kościelach polskich.

Rząd włoski, a mianowicie minister, który to zarządza skarbem państwowym, jest ustawicznie w ciężkich opałach. Teraz znów oświadczył pewien poseł rzymski, że jeżeli rząd nie dopomoże wkrótce już kilkudziesięciu milionami miastu stołecznemu, to miasto to na dobre zbankrutowie. O niemałą też sumę zaskarzył państwo włoskie niejakiego Księcia Murat, którego przedkiem rząd włoski zabrał wszystkie dobra. Ow Księciążka teraz zwrotu dóbr swych lub zapłacenia mu 51 milionów lirów (41 mil. marek). Sprawa ta toczy się obecnie przed sądem. Rząd przegra zapewne i będzie zmuszony miliony te prawowitemu właścicielowi zwrócić. Ale zkad je weźmie, kiedy bieda w kraju! Tak to zwykle bywa, gdy ktoś sobie przywłaszczy cudzą własność! Ale pomimo biedy Rzym królewski się bawi, i stawia pomniki niedowiarom i przeciwnikom kościoła katolickiego. Niebawem odbędzie się tam odsłonięcie pomnika owego heretyka Dżordana Brnu, którego to przed wielu set laty spalonego za to, iż bluźnął przeciwko Bogu i św. wierze. Rząd, który ten ruch masonski wywołał, zaczyna się teraz obawiać aby uczniowie jego nie poszli za daleko, rozkazał więc w dniu odsłonięcia pomnika obsadzić całe miasto wojskiem, by zapobiedz wszelkim roznuchom.

Donosiliśmy już w przeszłym numerze co za wrzenie wywołało w Francji a mianowicie w Paryżu wieść o przybyciu cesarza Wilhelma i króla włoskiego do Strassburga. Wieść ta tak podrażała Francuzów, jak gdyby ich kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Goloa“ pisze, że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Paryżu już pakowali kufry, aby opuścić Paryż, bo się lekko, że motłoch paryski uderzy na gminach poselski. Włochom, którzy w Paryżu bawią się, radzili ich, kto ukropem oblał. Rozdrażnienie to nie ustaje. Gazeta „Golo

Zakazane książki.

Od zarządu Towarzystwa Czytelni ludowych otrzymały pismo następujące:

Wyrokiem sądu ziemianego w Toruniu z dn. 26 kwietnia r. b. zakazana została książka:

"O polskim naczelniku Kościuszce i Racławickiej bitwie dnia 4 kwietnia 1794. Lwów. Księgarnia Polska 1878."

Prosimy naszych pp. bibliotekarzy i delegatów, żeby książkę tę, zapisaną w katalogu naszym w dziale II nr. 15 bezwzględnie z obiegu wyciąć.

Przy tej sposobności prosimy Sz. Panów, z nami się listownie porozumiewających, żeby czytelnie i dokładnie raczyli podawać swoje adresy, a zarazem także oznaczać po wiat, w którym mieszkają, ponieważ z powodu zmiany powiatów i nazw miejscowości, niejednokrotnie niepodobno się domyśleć, z kąd listy pochodzą.

Poznań, w Maju 1889.

Zarząd Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Z poleczenia

Dr. W. Lebiński, sekretarz.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 4 Czerwca.

Najprzewielebn. Książę Biskup Jerzy bierzmował w zeszłym tygodniu w parafii Biestrzykowice, Domasławice i w kilku innych obwodach wrocławskiego. W dniu 27 b. m. udzieli Najprz. Książę Biskup alumnom wrocławskiego alumnatu swego święcenia kapłańskich.

Donosiliśmy już, iż opolska rada miejska postanowiła 15 głosami przeciwko 14, a więc tylko jednym głosem większości, znieść jarmarki miejskie. Przeciwko tej, dla mniejszych zwiszących rzemieślników tak szkodliwej uchwalę odzywają się teraz coraz liczniejsze głosy. Rzemieślnicy różnych miasteczek wysyłają podania do opolskiej rejencji, aby na zniesienie jarmarków w Opolu nie zezwoliła, bo za przykładem Opola poszyby w danym razie i inne miasta śląskie, przez co rzemieślnikom znane wyrządzono szkody. Większa ich część utrzymuje się bowiem głównie z sprzedarzy jarmarcznej.

Gazety niemieckie donoszą, iż 150 górników górnośląskich wyjechały w tych dniach do Meksyku, dokąd mają ich pewien angielski przedsiębiorca. Biedacy ci, których jedynie chęci większego zarobku skłoniła do porzucenia ziemi ojczystej, zbyt rychło zapewne się rozezrają. Meksyk jest to bowiem kraj gorący i w niższych swych częściach wielce dla Europejczyków niezdrowy. Mianowicie wschodnie wybrzeże morskie nawiedzane bywa przez wiele zabójczych chorób, jak np. przekład przez ową groźną żółtą febrę. Wśród ustawicznych upałów jest tam cieka praca dla Europejczyka wręcz niemożliwa, co najmniej za pociąga za sobą stepniową utratę sił. I stosunki polityczne są w państwie meksykańskim jeszcze bardziej niestabilne. Co parę lat wybucha tam rewolucja lub inne zaburzenia, wśród których niejeden traci to, co w ciągu całego życia swego sobie nakładał. Ostrzegamy więc wszystkich górnośląskich Górników i radzinimy im szczerze, aby dobrze się wpierw zastanowili, zanim przyjmą podane przez przedsiębiorców zagranicznych warunki. Najlepiej to siedzieć w domu i tu wiaro swoich, chociaż ciężko, lecz uczciwie na chleb pracować.

Sady i ogrody wsi naszych nawiedzają w roku bieżącym ciężka plaga w postaci niebywającego mnóstwa

gasienic, które w krótkim czasie ogoloczyły z liści wiekszą część drzew i krzewów. Mało to będzie w roku bieżącym owocu! Przeciwko pladze tej poleca pewien doświadczony ogrodnik następujący wypróbowany środek: Trzeba kupić za 10 fen. tak zwanego "czarnego" mydla, i rozpuścić je wraz z garścią niegaszonego wanina w weborku gnojówki. Ta mieszanka należy o rannej godzinie zanini gąsienice po gałęziach i gałązkach porozchodzą pokropić pedałem lub wiechem ich gniazda. Gąsienice wnet pospadają. Środek ten mało kosztuje, jest skutecznym, a przytem nie szkodzi drzewom ani liściom.

Racibórz. Przed kilku dniami przystępowało w tutejszym kościele protestanckim pięciu protestanckich wychowanków z tutejszego zakładu głuchoniemych do komunii. Na uroczystość tą przywiedli nauczyciele zakładu do kościoła protestanckiego około 50 wychowanków katolickich. Naszem zdaniem jest podobne pociąganie wychowanków katolickich do uczestnictwa w obrządkach innego wyznania co najmniej nie właściwem. Czy uczniowie protestanci byli także w kościele katolickim, gdy katolicy ich koledzy przystępowały do stolii państwa?

W niedzielę odbyło się tu zebranie robotników zatrudnionych po fabrykach cygar. Zebrało ich się przeszło 800, i około 50 kobiet, które atoli policya z sali wyprosita. Przebieg zebrania był bardzo spokojny. Przemawiał jedynie robotnik Graf z Oławy, naturalnie tylko po niemiecku! Większa część robotników nie rozmiała zapewne wcale o co rzecz chodzi. To też gdy pan Graf skończył, nikt więcej się do głosu nie zgłosił. Uchwały zebrania tego nie mają podobno wielkiego znaczenia.

Ostrów. W szkole naszej, zamkniętej przed tygodniem wskutek pojawiienia się żarnic (mozgrów) rozpoczęła się nauka w tych dniach na nowo. I szkoła w Brzeziu już za dni kilka otwartą zostanie. — Wczoraj aresztowano tu szewca J. posądzonego o kradzież.

Miedonia 4 Czerwca. Podczas dzisiejszej burzy uderzył piorun w zabudowania gospodarza tutejszego Głombika. Spaliły się dwie chaty i stodoła.

Sudoł 4 Czerwca. Dzisiaj wyprawiał gospodarz Franciszek Płoch wesele swej córce. Po powrocie od ślubu poszedł do stodoły, gdzie padł na miejscu rany paraliżem.

Wojnowice. Wczoraj znalazły w rzeczyce naszej chłopak Flura przy kapaniu ciało małego dziecka. Ciało to, zawinięte w wielką chustkę od nosa, było jeszcze dosyć świeże. Głowa jest ostrym jakimś narzędziem rozbita, z czego wnoszą, iż okrutna matka wpierw dziecko swoje zabiła, i następnie dopiero do wody wrzuciła.

Pietrowice. Wyżej poświęcone zostana nad szosą wiodącą do Kietrza. — Krzyże marmurowe fundowane przez gospodarzy z Langowa.

Opole. "Nowiny" skarżą się bardzo słusznie na liche równouprawnienie obu wyznań na Śląsku. I my tu o tem coś powiedzieć możemy. W zeszłym roku oto przejęło miasto kilka prywatnych szkół tutejszych, zwanych po niemiecku "Societätschulen" na własny koszt. Przy ustanawianiu nauczycieli wyznaczono protestanckim 200 mk., dodatku na mieszkanie a katolickim tylko 120 do 150 marek, i to się nazywało równouprawnieniem. Dopiero w roku bieżącym niesłuszna tą różnicę wyrównano, lecz dla czegoś nie uczyiono tego od razu? — Dzien 30 Maja był dla nas smutną rocznicą. Przed 150 laty spaliła się bowiem w dniu tym większa część miasta naszego. Z 210 do-

mów pozostała tylko 75. Jak tanią była atoli wówczas jeszcze budowa domów, przekonać się można z estarych rachunków i zapisków według których przed 150 laty kosztowały drzwi 2 floreny (około 4 mk.), okno 1 flor. (2 mk.) i t. d. — W zeszłą środę odbyła się w tutejszej rejencji konferencja w sprawie szkół ludowych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Radzca ministerialnego p. Kuegler z Berlinu i prezes tutejszej rejencji p. Bitter. Co tam uradzono wnet się dowiedziemy.

— Pawłowice (pod Pszczyną) dn. 30 Maja. Wczoraj uderzył tu piorun w śpichlerz dominialny b. barona Reitzensteina. Spalił cały budynek, a wraz z nim spaliło się 8000 centnarów zboża.

— Pławniowice. W Piątek utopił się tu przy kapaniu 10-letni synek p. Hoeficha.

— Bogumin Pr. W Piątek spaliła się tu położona obok dworca rafineria petroleju, należąca do hrabiego Larysza. Spalił się przytem 180 beczek petroleju. Ogień powstał wskutek popuszczenia się kotła.

— Gorzów. (Powiat Kluczborski.) Straszliwe niezwykłe nawiedziło w niedzielę miasto nasze. Wśród szalonego wicheru powstał ogień w zachodniej części miasta i objął w krótkim czasie wiele domów i stodół. Spalił się też kościół św. Krzyża. Wkrótce doniose o tem więcej, skoro się bliżej rozpatrzre.

— Konczyce (Conschütz?) (Powiat opolski.) Lesniczy Kaps postrzelil tu kłusownika (rabczyka). Wieczorka, schwytawszy go na gorącym uczynku.

— Kluczbork. Pewna uboga kobieta z miasta naszego udała się do pobliskiego lasu po gałęzie. Zaledwie atoli rozpoczęła zbierac, ukaślała ją w nogę jadowita zmija. Noga napuchła wkrótce tak, iż biedna kobieta zaledwie się do domu zawlekła. Szybka pomoc lekarska uratowała jej jednakże życie.

— Oleśno. W lasku w rejonie oleśnia spalił się w niedzielę dn. 28 Maja 8 mórg lasu.

— Poznań. Hrabia Leon Skórzewski z Czerniejewa wykupił w tych dniach blisko 4000 mórg z rak niemieckich. Nabył bowiem na licytacji wieś rycerską Komorze, która przed wielu laty należała do rodziny Skórzewskich, później zaś przeszła w ręce niemieckie. Hrabia Skórzewski zapłacił za wieś tą 789 tysięcy marek.

Niezwykłe sprytne złodzieje posiadac musi Berlin. Okradają oni tam nawet — policyantów. Podczas bitnicy króla włoskiego w Berlinie ukradł pewien rzeźmieszek tamtejszy policyantowi włoskiemu, który wraz z królem przybył do Berlina, zegarek wraz z lancuskiem.

— W Berlinie bawią obecnie postowie sultana Mandary z głębi wschodniej Afryki. Przywołali ich do Berlina niemiecki podrążnik Ehlers, by pokazać im wielkość i potęgę cesarstwa niemieckiego. Są to murzyni jeszcze na wpół dzicy. Możemy sobie też wystawić zdziwienie tych ludzi na widok miast europejskich, kolej żelaznych, fabryk, wojska i tylu innych rzeczy i przedmiotów, które dla tych synów puszczy afrykańskich były zupełnie nieznanne. Każdy napotkany szczegół ich zajmował, przestraszał ich lub bawił. Cesarz, któremu od suitana swego przywiezli podarunki, bardzo się murzynami tymi zajmuje i kazał ich zawiesić w powozie na pole tempelhofskie w dniu, w którym na cześć króla włoskiego odbywały się na placu tym mustry i ćwiczenia wojskowe. Po odbytych ćwiczeniach zbliżył się cesarz do powozu, w którym siedział naczelnik muzyńskiego poselstwa tego i zapytał się faskawie przez tłumacza p. Ehlersa, czy mu się ćwiczenia podobały.

ze może udać mu się z czasem uzyskać tak gorąco uprawniona jej wzajemność.

Ależ wstęp do chaty, — prosiła dziewczyna usilnie, gdyż milczenie Jana nową napełniło ją trwogę; — Wnijdz do chaty — powtarzyła — i przywitaj się z rodzinami.

Jan nie nie odpowiedział. Mając wciąż jeszcze palające swoje oczy utkwiione w ziemi, zdawał się nie słyszeć prośby dziewczęcia i dopiero śpiew zblizającej się gromady zbudził go z zamyszenia.

Aanno, ty mnie nie kochasz i nie chcesz zostać moją żoną, — odezwał się nagle, — ale pozwól przyjacie, iż dzisiaj wieczorem przy wyłuszczeniu kukurydzy będę twym sąsiadem.

Nie nie! Janie! — odparła szybko Anna, rumieniąc się przelotnie, — rozumiem, do czego ty zmierzysz. Ale to do niczego by nie doprowadziło. Przy mnie ty siedzieć nie będziesz, ale także nikt inny, bo miejsce moje będzie pomiędzy ojcem i matką.

Gdy Anna i na te prośbę młodego fermera nie przystała i schwyciła za klamkę w zamiarze udania się do chaty, zbladł tenie z gniewu i z wściekłości zarazem. Pięści jego zaciśniły się kurczowo, ale zapanował nad sobą i w milczeniu udało się za dziewczyną do chaty. Z wymuszoną grzecznością odpowiadał na serdeczne powitania starych rodziców Anny i czterech młodych jej braci, którzy już oddawali wesoło rozprawiając, wygodnie przy kominku zasięli. Gdy zaś stary Ludwik, ojciec Anny, dziękował mu, iż z tak daleka przybył, aby dopomóc im przy znuidlej pracy wyuszczenia kukurydzy. Jan odpowiedział:

Pomagaliście i wy przecież wszystkim sąsiadom, dla czegoż by więc was wszyscy dopomóc nie mieli?

— Co do tego, to już prawdę mówicie, — odpowiedział wesoły staruszek, — ale cieszę się tem wiecej, ponieważ zapewne ostatni to już raz korzystam z wa-

szej pomocy. Jeżeli przytem wszyscy, którzy przybiegali, przynieśli dotrzymają, to zmudna te pracę dzisiaj jeszcze ukonczymy. My zaś zapewne przysiągle znuimy już chyba w Kalifornii zbiereć będziemy, bo od czasu jak z ojcem twoim kontrakt spisałem, nic już wędrowce do złotej krainy* nie przeszkaǳa.

A jednakowo tutaj taka pieknie i wygodnie mieszkaliśmy, — odezwała się z cichem westchnieniem matka Anny.

Ba! kobieto! — pocieszał ją stary Ludwik — trudna to już sprawa. Zresztą mówiła to samo, gdyśmy opuszczały dawną siedzibę naszą nad rzeką Ohajo, aby tutaj nad brzegiem rzeki Missouri nową znaleźć oczywiście. Mam nadzieję, iż w Kalifornii powiesz także: Jak tu pięknie mieszkać! Miej przytem wzrok na naszych synów, którzy też nowego życia chcą zasmakować, i jeżeli my z nimi nie pojedziemy, to bądź przekonana, iż rychlej czy później, jako prawdziwi Amerykanie, nam uciekną. Pozostalibyśmy wówczas znów tak samotni jak przed dwudziestu laty. Nie smuci się zatem matko, ale ciesz się, bo nim jeszcze odjedziemy, sprawię, że biegi i córce naszej tak piękne suknie, jakich w całej okolicy najbogatsze nie mają fermerki.

— Wierze Ci, — odrzekła żona smutnie się uśmiechając, — toż żyli do podróży już z ciebie nikt nie wyrwie.

Począwszy kobietą chciała dalej mówić, ale tok jej mowy przerwał wejście poł tuzina młodych fermerów z okolicy i tyluż hożych dziewcząt. Była to owa gromadka, której śpiew wesoły przed chwilą z głębi pola dochodził. Podróż do Kalifornii chwilowo więc poszła

*) Amerykanie nazywają Kalifornię „złotą krajiną”, ponieważ w roku 1849 odkryto tam bogate żyły złota w ziemi. Złoto to spłynęło do Kalifornii w krótkim czasie setki tysięcy ludzi, z których każdy jak najśryczniej chciał się dokopac majątku. Dzisiaj za już te żyły złota w wiekszej części wyczerpane.

Murzyn odrzekł z wielkim uszanowaniem, że jest za-chwycony tem, co widział, ale wyraził zarazem zdziwienie i żal swój, że ani on, ani towarzysze jego nie otrzy-mali karabinów, iby również strzelac mogli. Następnie wypalił Afrykanczyk następujący komplement cesarzowi Wilhelmowi: „Najpotężniejszy cesarzu! Wielka jest Twoja moc i potęga — wielka jest liczba Twoich żołnierzy, ale w jednym usterpujesz wielkości mego sultana: nie masz tyle wołów w co on!“ Cesarz uciechył się wiele z tej przemowy i kazał p. Ehlersowi zaprowadzić ich do wielkiego dworca bydlęcego w halach targowych, gdzie zwykle znajdują się tysiące bydła, przeznaczonego na rynek dla miasta Berlina. Zdumienie murzynów było nie do opisania. Gdy cesarz zegnając ich podał rękę na-żelnikowi i p. Ehlerowi a resztę poselstwa pożegnał skinięciem głowy — oburzyła się owa reszta, że i ona do uścisknięcia dloni cesarskiej przypuszczona nie została. Dopiero wtedy uspokocili się ci goście, gdy p. Ehlers im oświadczył, że tak wielki monarcha tylko dwóm osobom na dzień rękę podać może a wiecej osobom zaszczytu tego wyświadczać mu nie wolno. W wielu wypadkach zachowują się ci posłowie murzynscy jak dzieci, bawią się zabawkami, gapią się na wszystko, co widać i głośno i dobrinie objawiają swą radość lub swoje zdziwienie. Piwo piąt z wielkim apetytem, nazywając je po swojemu „hambe“ W Berlinie podoba im się bardziej, lecz po-mino to tesknia już dzisiaj za gorącą swoją ojczyzną, za Indem swoim, któremu to po powrocie opowiadac będą o cudach, jakie to oglądali w kraju „białych ludzi“.

Znowu zaszedł w Berlinie wypadek, który brzydkie światło rzuca na młodzież tamtejszą. Pobiło się tam dwóch chłopców i jeden pchnął drugiego nożem w plecy tak silnie, iż cały nóż utknął w ranie a pełniły chłopak padł omdlały na ziemię. Odnieziono go do domu rodziców, gdzie walczy z śmiercią, z młodego zbrodniarza oddano w ręce władzy. Straszne to rzeczy, jeżeli już jedenastoletnie chłopaki takich czynów się dopuszczają. Więcej religijnego wychowania trzeba, jeśli cała młodzież w ten sposób zmarnieć nie ma!

Wiadomości literackie.

Nowe pismo rolnicze. Z dniem 1-go Lipca r. b., co piątek każdego tygodnia, wychodzieć będzie w Poznaniu

„Poradnik Gospodarski“

Pismo tygodniowe

Organ Kółek rolniczych w W. Księstwie Poznańskiem pod redakcją

Antoniego Brownsforda.

Prenumerata kwartalna, na wszystkich urzędach pocztowych Rzeszy niemieckiej, wynosić będzie tylko 60 fenigów.

Pismo to powstające z zachęty Wgo Pana M. Jakkowskiego Szan. Patrona Kółek rolniczych, nie przechodzące tymczasowo 4 stronnic druku, w stosunku do ram swoich obszerny sobie stawiło program, a mianowicie zawierać będzie:

1. Wiadomości od Patrona, w których stawiać będzie także zadania z wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego, jako podręcznik dla pp. Prezesów kółek, do rozpraw na zebraniach miejscowościnych.
2. Artykuły najwięcej na czasie będące.
3. Dział pytań i odpowiedzi.
4. Rozmaitości, w których praktyczne wskazówki

w zapomnieniu, bo ze wszystkich stron brzmiały okrzyki powitania. Postawiano zaraz ławki i stoły, a w braku tychże nieociosane klocki dębowe, w wielkim półkolu naokoło kominka, a gdy wreszcie każdy wygodnie dla siebie znalazł miejsce, zawiązała się tak ożywiona rozmowa, jaką tylko w gronie młodych i wesołych ludzi jest możliwa. Przedwyszystkiem chodziło każdemu z młodych ludzi o najładniejszą sąsiadkę przy zamierzonej pracy, a że pod tym względem nie łatwo mogli się pogodzić, powstały pomiędzy nimi śmieszne nieraz sprzeczki i śmiechy które staremu Ludwikowi wielką sprawiły radość.

Anna tymczasem pomagała Matce swej przy obniesieniu ciepłej kawy i złoto-żółtego placka z kukurydzą, i zrecznie umiała się wymówić, jeżeli ten lub ów z pomiędzy młodych ludzi, życzył ją sobie za sąsiadkę. Z wiodcznym też niepokojem unikała wzroku Jana, który usiadłszy w ciemnym kąciku izby, zaślizgnąłem oczami śledził każde jej poruszenie.

— Dzieci, — zawała wesoło stary Ludwik, gdy podwieczorek został spozyty i głośne śmiechy i rozmowy trochę przycichły, tak iż wszyscy swobodnie zrozumieć go mogli, — dzisiaj, zanim rozpoczęmy robotę, zapowiadam was, iż w domu moim zachowali się stary zwyczaj czerwonej kisicy (kłosu) kukurydzy. Dzisiaj tem bardziej chce przestrzegać zwyczaju tego, ponieważ po raz ostatni zapewne w domu moim do podobnej zasiadacie pracy. Zatem pamiętajcie dobrze, iż każda z dziewcząt, która znajdzie czerwony kłos kukurydzy, jednego z was podług własnego wyboru szczerze pociałać musi; jeżeli zas który z chłopców podobny kłos odnajdzie, temu wolno bez wszystkiego pociałać swą sąsiadkę po lewej stronie?

— Niechaj żyje stary Ludwik! — zawałali chłopcy, wesołe na swe wybrane rzucając spojrzenia,

- we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego tak mezziego, jak kobiecego.
5. Wiadomości bieżące, gdzie podawane będą bieżące rozporządzenia władz politycznych i administracyjnych, o ile te dotyczą rolnictwa i w pracy z niem w styczności będących. — Licytacje na drzewo w lasach rządowych i roznajate ważniejsze szczegóły z przemysłu i handlu.
 6. Korespondencję redakcyjną.
 7. Ceny płodów rolniczych na targach: w Poznaniu, Bydgoszczy i we Wrocławiu, oraz z targu bydła w Berlinie.
 8. Jarmarki przypadające w tygodniu.
 9. Kurs Rubla i guldena austriackiego.
 10. W naczółku obok warunków prenumeraty, kalendarz tygodniowy.

Piosenki dla ludu śląskiego.

Polska mowa.

Na nutę „Krakowska.“

Polska mowa święta, święta ukochana
Z matki ust przejęta z mlekiem jej wysana!
Milej nam niż dawoni, dawnią Twoje dźwięki,
Za to też winniśmy Panu Bogu dzięki.
Ludzie się uwieśli wytepić Cie wszędzie
Ale pewnie z tego, da Bog, — nie będzie.
Bieda nam ach hieda z ta niedola nowa
Ża nas ciągle trąpi, obca jakąś mowa.
Trąpią ci nas, trąpią od nocy do rana,
Ale polakiej duszy nie zmienia, ej dana!
Wiele wody w Odrze, w Wiśle jeszcze więcej.
Wiele z niej upłytnie; niż nas znienią Niemcy,
Cieszcie się Panowie wyrazami swemi,
My zaś w ojca mowie Boga chwalić chcemy.
Kujcie nas, jak chcecie, nic nie wykujecie,
O ślaskie żelazo mołot swój rozbijecie!
Gdy mi stanąć przyjdzie z wieczności progu,
Wtedy polską mową poleć się Bogu,
I gaszącym głosem wyrzeknę w pokorze:
„Grzesnej mojej duszy, bądź miłości Boże!“

(Prz. L.)

Skrzynka do listów.

Korespondentom z Płoni i z Brzazia: Zamieścimy w przyszłym numerze.

Do Lekartowa. Może się da użyć do przyszlego numeru.

Panu Ma...
prosimy o wiec...
nazwisko mym...
dziękujemy i
Czy wolno

New York. Straszliwa burza nawiedziła w dniu 29 maja niektóre okolice Ameryki wschodnio północnej. Najwięcej ucierpiało miasteczko Johnstown w Pensylwanii. Rzeka która płynie przez miasto, wezbrała nagle wskutek oberwania się obłoków w górzach, i z szumem i hukiem stoczyła swe fale na dolinę. Woda zabrała lub zniszczyła większą część domów miasteczka Johnstown i czterech ludnych wsi okolicznych. Przeszło 4000 ludzi straciło przytem życie. Woda wyrzuca dotąd na brzeg strasznie pokaleczone trupy; znaleziono ich na jednym miejscu w pobliżu miasteczka York przeszło 200. Wśród pozostałych zapanowała

niechaj żyją prawa jego domu a przedwyszystkiem czerwone kłosy kukurydzy.

Dziewczęta, rumieniąc się, uśmiechały się figlarnie i brysły na wszystkie strony rzucając spojrzenia, przyczekły sobie wzajemnie, iż czerwonego kłosa nie odnajda, a jeżeli który wpadnie im miał do rąk, to nie spostrzeżenie na bok go odłożyć. Stary Ludwik zrozumiał ciche szepły młodych dziewcząt i śmiały się w duszy, bo dobrze wiedział, iż konajmniej każdy dziesiąty kłos kukurydzy czerwonym być musi, iż pomimo wszelkich wybiegów żadna z dziewcząt całusa nie uniknie. To też podając rękę żonie, wesoło ruszył naprzód do przyległej szopy, a za nim wśród śmiechu i wrzawy parami całe podałyto towarzystwo. Tylko milczący Jan samotnie na ostantku postępował a Anna dopiero wtenczas się ukazała, gdy już wszyscy miejsca swe zajęli.

II.

Olbrzymia góra kłosów kukurydzy, które atoli wszystkie jeszcze pokryte były suchemi jak słoma lisicimi, zapełniała tu większą część podobnej do stodoli naszych szopy. Naokoło postawiane były z desek i z kłosów pozbijane ławki, a w małych ustępach proźne beczki do ziarna. Wisząca u belki na mocnym powrozie lampa rzucała dosyć jasne światło na miejsce, na którym wesołe nasze zasiadło towarzystwo. Niedługo też trwał o złote ziarno posypało się z pod pracowitych rąk młodzieży w przygotowane na to beczki i kadzie.

Niestrudzona wesołość młodych tych i do tego z natury już ochoczych ludzi zwyciężała też wkrótce milczące oczekiwanie. Powstały na nowo żarty i przyposzczenia, kto też pierwszy dzisiaj czerwony kłos odnajdzie, a wśród śpiewów i śmiechu czas szybko upływał. Jedyny Jan nie brał udziału w ogólnej wesołości, i zdawało się, że najmniejszej na całe zebranie nie zwracał uwagi. Gniewny i zamysły siedział w swym ciemnym

okropna nedza, ponieważ woda pochłonęła cały ich dobytek. — Nad miastem Ontario w dniu tym szalała również wielka burza z gradem, po której nastąpił tak silny mróz, iż woda pokryła się $\frac{1}{4}$ całego gruntu lodem. Mróz trwał dzień cały, poczem znów się ociepliło. Teraz padają tam bezustannie obfite deszcze. Wszystkie sady i zboża ucierpiały wskutek nagłego mrózu bardzo znacznie. I z innych części świata nadchodzą wieści o burzach, trzęsieniach ziemi, powodziach lub innych kleskach, które w dniu tym świat nawiedziły.

Anglia. 204 członków angielskiego parlamentu prześledo rządowi francuzkiemu pismo, w którym wyrażają ubolewanie swoje, z powodu, iż poseł angielski nie brał udziału w uroczystości otwarcia wystawy paryskiej. Dalej zapewniają panowie ci rząd francuzki, iż ludność Anglii żywia względem Francji szczerze i przyjacielskie uczucia.

Rzym. W dniu odkrycia pomnika owego heretyka Dzordano Bruno, odbedzie się w Rzymie we wszystkich kościołach stosośnie do rozporządzenia Ojca św. msza pokutna, w celu przebłagania Boga za bluźnierstwa masonów i radykałów.

Berlin. Poseł H. amacher, który to przyczynił się głównie do zawarcia ugody pomiędzy górnikami a właścicielami kopalń westfalskich zostanie mianowany członkiem rady państowej.

Rozmaistości

ku nauce i zabawie.

Olej skalny (petrolej — nafta) jest dobrym środkiem przeciw ranom zwierząt i ochroną drewnianych sprzętów. Pewien amerykański gospodarz doświadczył, że olej skalny jest najlepszym środkiem przeciw zranionemu grzbietowi koni. Próbował też petroleju do leczenia ran innych zwierząt w ten sposób, iż naciągał tym olejem miejsca w pobliżu ran się znajdujące (atoli nie same rany), i to z pomysłem skutkiem. — Tenże sam gospodarz, aby zabezpieczyć drewniane sprzęty przeciwgniciu, smaruje takowe petrolejem. Używa do tego tak zwanego lekkiego oleju skalnego. Skoro się sprzęty takowym nasmarują, to nie powinna woda i powietrze tak długo mieć przystępu, dopóki petroleum nie wśniąku zupełnie w dziurki drzewa. Ma też być olej skalny wybornym na wywabianie plam.

Dla gospodyn.

O chorobach drobiu. Bionicza czyli pypeć uku. Niebezpieczna ta i złośliwa choroba niszcząca nierzadko całe kurniki, występuje przy następnych objawach: chore kury trąca apetyt, siedzą smutne po kątach, nozdrza mają zlepione śluzem, oczy smutne, grzebieni bladzi i żółtawii, biegunkę z cuchnącymi odchodami i często głowę pochylającą na bok, jak gdyby usiłowały coś z dzioba wyrzucić.

Przy wzmaganiu się choroby, otwiera kura dziób i chwytą powietrze, przy czem daje się słyszeć piskający lub chrząkiwy odgłos. Badając wnętrze dzioba, znajdziemy na błonie śluzowej języka i podniebienia żółtawobiałą powłokę, powstającą wskutek zakażenia paszynnymi grzybkami i sprawdzającą śmierć przez uduszenie. Przebieg choroby bywa niekiedy tak szybki, że kury giną już na drugi dzień lub trzeci dzień. Skoro się choroba ukaże, trzeba wszystkie kury starannie oglądać i oddzielić chore od zdrowych. Chorym kurom za-

kaście i bezmyślnie wykruszać z kłosów świecące się ziarno. Wszyscy atoli byli już zbyt przyzwyczajeni do jego skrytego i opryskliwego usposobienia; nie zwracano więc na niego uwagi i coraz głośniej i radośniej brzmiały wesołe dźwięki śpiewanych piosenek ludowych.

Nagle wszyscy ucichli, jakby na skimieniu, a w miejsce śpiewu zabrzmiał głośny okrzyk radości. Piekną córką Ludwika, Anną, pierwszą dzisiaj znalazła kłos czerwony i z fluternym usmiechem wzrokiem powiodła oko. Następnie podskoczyła szybko i serdeczny poctańcuk złożyła na wąsatej twarzy swego ojca.

— Niewolno! Niewolno! zabrzmiały różne głosy młodych ludzi, z których niejeden może w nim oczekiwanu zostało zawiedzony. Wkrótce atoli inni niezadowoloni przekrzyczeli, twierdząc, iż w wolnym kraju każdy kierować się może własną woli, nawet i w rozdawaniu calusów. Wkrótce też całe uspokoili się grono a jeden z młodzieńców zanucił na nowo przewrana piosenkę. Naraz odezwało się głośne stukanie, które wszystkich uwagę ku drzwiom zwróciło. Jeden z synów fermera pośpieszył otworzyć. We drzwiach ukazała się postać mężczyzny, który wzrostem swym nawet Jana zdawał się przewyższać.

Prosty a znośny już widocznie strój nowoprzybyły, szary z szerokim kołem kapelusz, dłuża strzelba myśliwska i torba skórzana oznajmiały na pierwsze już wejście w nim jednego z owszych wolnych strzelców pustyni, którzy najbliższe miasta i osady zawsze świeżą zaopatryali zwierzyń. Na pętlicach u torby jego wisiało kilka świeżo ubitych ciertrzewi; znak, iż strzelec wracał z polowania. Mógł on licząc zaledwie dwudziesty i piąty rok życia. Długa i ciemna broda okalała piękne mężskie oblicze, a oczy jego wielkie niebieskie tak mile i serdecznie na świat boży spoglądały, że każdy, kto w nie spojrzał, dobre o nieznajomych powiązanie miał minieć.

(ciąg dalszy nastąpi)

pomocą pędzelka lub pióra należy smarować wnętrze dzoba rozcierczonym kwasem karbowym: do picia dawać czystą, niezbyt zimną wodę, a na pokarm chleb roznocząny w mleku, a także kawałek niesolonego masła wielkości ziarna bobu. Środki te są bardzo skuteczne. Kurnik trzeba codziennie oczyszczać i wykardać, jałowcem i siarką, ściany pobielić wapnem z dodatkiem kwasu karbowego, tymże kwasem należy skrapiać podłogę.

Jako środki zaradcze, które można dawać zdrowym kurom dla uchronienia ich od zarazy, służą nafta (petrolej) i olejek terpentynowy. Posmarowanie naftą wnętrza dzoba w wielu razach okazało się bardzo skutecznem.

We Francji, w pewnym zakładzie w którym tużono 300 kaplonów i kur, wybuchła bionica, na którą padło 120 sztuk. Pozostałe zostały uratowane olejkiem terpentynowym, którym nasycano powietrze w kurniku

zapomocą t. zw. rozpylacza (pulvryzatora). W innej znownu miejscowości, pomiędzy kurczętami, których było do 500 sztuk, wybuchła bionica; zapomocą zastosowania olejku terpentynowego w powyższy sposób przez ciąg paru miesięcy wszystkie przeszły do zdrowia.

Kalendarz świecki i kościelny.

Środa dn. 5 Czerwca: Św. Bonifacego B.
Czwartek 6 " Norberta B.
Piątek 7 " Roberta Op.

Jarmarki

odbędą się w najbliższym czasie w następujących miejscowościach:
w Gorzowie 6 Czerwca; — w Opolu i w Raciborzu 11 Czerwca; — w Kaczborku 21 Czerwca; — w Małych Strzelcach 13 Czerwca; — w Huczynie 14 Czerwca; — w Gliwicach i w Woźnikach 17 Czerwca; — w Królewskiej Hucie i w Oleśnie 19 Czerwca; — w Bieruniu 22 Czerwca; — w Kietrzu, Lublinie, Mysłowicach i w Oleśnie 24 Czerwca;

w Krapkowicach, Opolu i Opawie 25 Czerwca; — w Pszczynie 26 Czerwca; — w Byczynie, w Wilkach Strzelcach i w Frydladzie dn. 27 Czerwca.

Ceny targowe w Raciborzu z dnia 29 Maja 1889.	
Pszenica za 100 kilo (2 centuary)	16,00—16,70 Mrk.
Zyto (reż.)	14,00—14,20 "
Jedznień	13,50—15,00 "
Owies	14,60—15,40 "
Kartofo za 50 kilo (1 centnar)	1,60—2,00 "
Masło za 1 funt	0,90—1,40 "
Jaja za 1 medel (15 sztuk)	0,45—0,50 "
Słoma prosta dłuża za kopę	24,00—27,00 "
Siano łączne za 50 kilo (centnar)	3,00—4,00 "

Za austriacki reński plac	1,72 Mrk.
Za rosyjski rubel plac	2,18 Mrk.
Za francuski frank plac	0,81 Mrk.

Za ogłoszenia i reklamy Redakcja nie odpowiada.

Próby

na żądanie franko.

Za 4 marki

materię w rozmaitych barwach na zupełne dla panów ubranie

Za 7 marek

3 metry materii na eleganckie ubranie w ciemne pasy albo w drobną kostkę w najmodniejszych deseniach do noszenia w lecie i zimą.

Za 2 marki

materię w pasy, kraty we wszystkich barwach na spodnie dla panów każdej wielkości

Za 4 marki 80 fen.

materię na damski płaszcz w jasnej albo w ciemnej barwie, dardzo trwały towar.

Za 1 markę

materię dobrze się piorącą na westki w jasnych i w ciemnych barwach.

Za 5 marek

3 metry materii na mężkie ubranie średniej wielkości, szarej, oliwkowej, lub marengo i brunatnej barwy,

Za 3 marki 50 fen.

2 metry materii nader stosońskiej na wiosenny lub jesienienny paletot w różnych barwach.

Za 6 marek 60 fen.

angielską skórę bardzo trwałą do prania na ubranie dla panów.

Za 9 marek

3 1/4 metra buksinu na jedno ubranie stosoenne na każdą porę i deszcz w nowych barwach, modnie kratkowane, gładkie i w pasy.

Za 12 marek

3 metry mocnego buksinu na trwałe praktyczne ubranie.

Za 3 marki 75 fen.

materię na jupkę stosońską na każdą porę, szarej, brunatnej i oliwkowej barwy.

Za 7 marek

2 1/4 metra ciężkiej materii na płaszcz, bardzo trwały towar.

Za 10 marek

materię na elegancki płaszcz w każdej możliwej barwie, na każdą porę roku.

Za 16 marek 50 fen.

materię na świąteczne ubranie z eleganckiego buksinu.

Za 13 marek

3 1/4 metra nie przepuszczającej wody materii na ubranie we wszystkich barwach nowego wynalazku.

Za 9 marek

Oprócz tego polecam nasz bogato zaopatrzony skład w bardzo eleganckie sukna, buksiny, materie na paletoty, bilardowe sukna, pokrycia na meble, sukna „kangarn,” szewluty, materie na westki, nieprzepuszczalne materie i wulkanizowane z gumową podkładką (z gwarancją że nie przepuszczalne) materie na płaszcze wszelkiego rodzaju, zielone sukna, sukna dla straży ogniowej, dla pań, wszelkiego rodzaju, satynowe, croisé-sukna itd. it d. po hurtownych cenach.

Wezajkie zamówienia przesyłamy franko.

Próby na żądanie franko.

Adres: Wystawa sukna Augsburg
(Wimpfheimer et Cie.)

Szanownej publiczności

polecam moją

restaurację i cukiernią zaopatrzoną w pierniki i ciasta wszelkiego rodzaju.

Torty i baumkuchy

wykonuję na zamówienie szybko i tanio.

Przy większych zakupach daje stosowny rabat.

Restauracja

moja zaopatrzona jest we wszelkie rodzaje piwa krajowego i zagranicznego.

Emanuel Giertzuch

ulica Masarska N. 8.

Dla zwiększenia interesu wyprzedaże z mojego sklepu

szkło, porcelanę kamionki, i wszelkie

bunckawskie towary gliniane,

/ po bardzo niskich cenach.

Skład ten jest do wynajęcia,

A. Röhricht,

w Raciborzu, Brönki Nr. 41.

Reklamacje

dotyczące podatków klasowych, dochodowych, podania w procesach, sprawach spadkobierczych, jako też opiekuńczych, przy kurnach, dzierżawach, w sprawach procederowych, informacyjne dla adwokatów, jako też wszystkie pismienne i rachunkowe prace wykonuje odpowiednio

J. Michalik

w Raciborzu, Brönki N. 33
w domu p. Winklera.

Epilepsya.

Cierpiący na kurcze i nerwy znajdą pewne uzdrawienie według jednej i tysiącotkę wyprobowanej metod. Lecznia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnymi.

„Hygiea Sanatorium” Hamburg.

Fabryka rumu, octu i likierów

w Raciborzu poleca żytniowkę, arak, wino, likiery pojedyńcze i dubeltowe, najlepszego gatunku i wiekszych i mniejszych ilościach.

Racibórz ul. Odrzańska.

Drukier: Fr. Herter w Raciborzu.

Maks. Herzberg

w Raciborzu poleca żółtowkę, arak, wino, likiery pojedyńcze i dubeltowe, najlepszego gatunku i wiekszych i mniejszych ilościach.

Racibórz ul. Odrzańska.

Świeża najlepsza holenderska

Margarynę

(sztuczne masło) poleca najtańszej

I. Schmitzek,

Racibórz ul. Odrzańska.

pomocą pędzelka lub pióra należy smarować wnętrze dzioba rozcienionym kwasem karbowym do picia dawać czystą, niezbyt zimną wodę, a na pokarm chleb rozmoczony w mleku, a także kawałek niesolonego masła wielkości ziarna bobu. Środki te są bardzo skuteczne. Kurnik trzeba codziennie oczyszczać i wykardać jałowcem i siarką, ściany pobielić wapnem z dodatkiem kwasu karbowego, tymże kwasem należy skrapiać podłogę.

Jako środki zaradcze, które można dawać zdrowym kurom dla uchronienia ich od zarazy, służą nafta (petrolej) i olejek terpentynowy. Posmarowanie naftą wnętrza dzioba w wielu razach okazało się bardzo skutecznem.

We Francji, w pewnym zakładzie w którym tużono 300 kapetonów i kur, wybuchła bilonica, na której padło 120 sztuk. Pozostałe zostały uratowane olejkiem terpentynowym, którym nasycano powietrze w kurniku

zapomocą t. zw. rozpylacza (pulweryzatora). W innej znowu miejscowości, pomiędzy kurczętami, których było do 500 sztuk, wybuchła bilonica, zapomocą zastosowania olejku terpentynowego w powyższy sposób przez ciąg paru miesięcy wszystkie przeszły do zdrowia.

Kalendorz świecki i kościelny.

Środa dn. 5 Czerwca: Św. Bonifacego B.
Czwartek 6 " Norberta B.
Piątek 7 " Roberta Op.

Jarmarki
odbędą się w najbliższym czasie w następujących miejscowościach:
w Górzowie 6 Czerwca; — w Opolu i w Raciborzu 11 Czerwca; — w Kluczborku 21 Czerwca; — w Małych Strzelcach 13 Czerwca; — w Huzyńcu 14 Czerwca; — w Gliwicach i w Woźnikach 17 Czerwca; — w Królewskiej Hucie i w Oleśnie 19 Czerwca; — w Bieruniu 22 Czerwca; — w Kietrzu, Lublinie, Mysłowicach i w Oleśnie 24 Czerwca.

Polecam mój wielki skład:

Cukru drobnego jako też w głowach, surowej i palonej kawy, cykoryi, soli w wanitach, suchego dobrego mydła, skrobku (mączki), sody, barwiczków (modre) i białek, towary bardzo dobre i po niskich cenach.

Alojzy Albrecht,

Nowe Zagrody,
obok Suchanka, naprzeciw Haussmana.

W nizej podpisanej księgarni każdego czasu oprócz innych dzieł religijnych, pociągających i zabawnych są do nabycia i następujące:
História święta z dodatkiem małego katechizmu z 40 obrazkami. Oprawna 50 fen. (z przesyłką 60 fen.)
Katechizm rzymsko-katolicki X. J. Deharbe Tow. Jez. dla dzieci, wydanie drugie, 15 fen. (z przesyłką pocztową 20 fen.)
Obrazkowy Elementarz (ślubikarz), oprawny 10 fen. (z przesyłką 20 fen.)
Dzieje Narodu Polskiego. Wydanie szóste, ozdobione 72 rycinami wydał Józef Chociszewski. 80 fen. (z przesyłką pocztową 90 fen.)
Podręcznik do pisania listów, w którym wyjaśniona jasno i treściwie nauka o pisaniu listów. 1 marka (z przesyłką 1,10 Mrk.)
Należyność nadsytać można w znaczkach pocztowych.

Księgarnia katolicka

Ignacy Rostek,

Wydawca „Nowin Raciborskich” na Staréjwi (Ratibor-Altendorf).

Szlązak (Polak)

poszukuje takiego samego na wspólnika dla powiększenia fabryki wapna hidraulicznego (romancementu) i gipsu z udziałem 5 do 6000 Marek dla Galicyi kota Lwowa. Interes bardzo korzystny. Reklamant nie potrzebuje być fachowcem. Łaskawe oferty przyjmuję i udziela bliższych szczegółów Redakcja „Nowin Raciborskich” pod S. S. 56.

Najnowsze nasienia:

białych cukrowych buraków (ćwikły) w najróżniejszych gatunkach (czerwonych i pastewnych dla bydła), wszystko z roku 1888; kukurydzy (maisu); ogórków weżkowatych, olbrzymich; marchwi i marchusu, konicyny, jako też różnorodnych gatunków traw łączyńczy i polnych

nabyć można po tanich cenach u

Alojzego Albrechta

w Raciborzu na Nowych Zagrodach, obok Suchanka, naprzeciwko Haussmana.

Handel żelaza:

Klahr i Zeug

poleca do tegorocznych budowli swój wielki skład szyn kolejowych, opolski i portantek cement, różnorodne gwoździe, okucia do drzwi i okien, jako też papa na dachy, smołę (tere) cement drzewny, cynk i blachy żelazne po teraźniejszych najwyższych cenach.

Racibórz, ul. Nowa,
naprzeciw Maślannego rynku.

Moją fabrykę sztucznych kwiatów przeniosłem z ul. Opawskiej na nowy Rynek maślanny

i polecam ją Szarownej Publiczności.
P. Machaczek.

w kraju: — w Krapkowicach, Opolu i w Opawie 25 Czerwca; — w Pazdzierniku 26 Czerwca; — w Byczynie, w Wilkach Strzelcach i w Frydlądzie dn. 27 Czerwca.

w kraju: — w Krapkowicach, Opolu i w Opawie 25 Czerwca; — w Pazdzierniku 26 Czerwca; — w Byczynie, w Wilkach Strzelcach i w Frydlądzie dn. 27 Czerwca.

Ceny targowe w Raciborzu z dnia 29 Maja 1889.

Paszana za 100 kilo (2 centnary)	16,00—18,70 Mrk.
Zyto (ryż)	14,00—14,20 "
Ječmenie	13,50—15,00 "
Owies	14,00—15,40 "
Kartofle za 50 kilo (1 centuar)	1,60—2,00 "
Masło za 1 funt	0,90—1,40 "
Jała za 1 medż (15 sztuk)	0,45—0,50 "
Sloma prosta dłużna za kopę	24,00—27,00 "
Siano łączne za 50 kilo (centnar)	3,00—4,00 "

Za austriacki reński plac 1,72 Mrk.
Za rosyjski rubel plac 2,18 Mrk.
Za francuski frank plac 0,81 Mrk.

Za ogłoszenia i reklamy Redakcja nie odpowiada.

Próby

na żądanie franko.

Za 4 marki

materią w różnorodnych barwach na zupełne dla panów ubranie

Za 2 marki

materią w pasy, kraty we wszystkich barwach na spodnie dla panów każdej wielkości.

Za 1 markę

materią dobrze się piorzącą na westki w jasnych i w ciemnych barwach.

Za 5 marek

3 metry materią na miejskie ubranie średniej wielkości, szarej, oliwkowej lub marenego i brunatnej barwy.

Za 3 marki 50 fen.

2 metry materią nader stosońskiej na wiosenny lub jesienienny paletot w różnych barwach.

Za 3 marki 75 fen.

materią na jukę stosońską na każdą porę, szarej, brunatnej i oliwkowej barwy.

Za 10 marek

materią na eleganckie płaszcze w każdej możliwej barwie, na każdą porę roku.

Za 13 marek

3 1/4 metra nie przepuszczającej wody materią na ubranie we wszystkich barwach nowego wynalazku.

Oprócz tego polecam nasz bogato zaopatrzony skład w barzo eleganckie sukna, bukski, materię na paletoty, bilardowe sukna, pokrycia na meble, sukna „kamgar,” szewlity, materię na westki, nieprzepuszczające materię i wulkanizowane z gumową podkładką (z gwarancją że nie przepuszczają) materię na płaszcze wszelkiego rodzaju, zielone sukna, sukna dla straży ogniowej, dla pań, wszelkiego rodzaju, satynowe, croisé-sukna it. d. it. d. po hurtowych cenach.

Wszelkie zamówienia przesyłany franko.

Próby na żądanie franko.

Adres: **Wystawa sukna Augsburg**

(Wimpfheimer et Cie.)

Szarownej publiczności

polecam moja

restauracja i cukiernia

zaopatrzoną w pierniki i ciasta wszelkiego rodzaju.

Torty i baumkuchy

wykonuję na zamówienie szybko i tanio.

Przy większych zakupach daje stosowy rabat.

Restauracja

moja zaopatrzoną jest we wszelkie rodzaje piwa krajowego i zagranicznego.

Emanuel Giertzuch

ulica Masarska N. 8.

świeża najlepsza holenderska

Margarynę

(sztuczne masło) poleca najtaniej

J. Schmitzek,

Racibórz ul. Odrzańska.

Dla zwinienia interesu wyprze-
daje z mojego składu

szkło, porcelanę kamionk, i wszelkie
bunclawskie towary gliniane,

po bardzo niskich cenach.

Skład ten jest do wynajęcia.

A. Röhrich,
w Raciborzu, Brónki Nr. 41.

Reklamacje

dotyczce podatków klasowych, dochodowych, podania w procesach,

sprawach spadkobierczych, je-

ko też opiekuńczych, przy ku-

pnach, dzierżawach, w spra-

wach procederowych, informa-

cye dla adwokatów,

jako też wszystkie pismenne i ra-

chunkowe prace wykonuje odpowiednio

Epilepsya.

Cierpiący na kurczę i nerwy znają pewne uzdrawienie według jednej i tysiącrotnej wypróbowanej metody. Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnymi.

„Hygiea Sanatorium” Hamburg.

Fabryka rumu, octu i likierów

w Raciborzu, Brónki N. 33

w domu p. Winkera.

poleca

żółtawą, arak, wino, likier

pojedyncze i dubeltowe,

najlepszego gatunku wiekszych i mniej-

szczególnie smacznych.

Racibórz (Brónki.)

Drukarnia: F. F. w Raciborzu.